

ANDRZEJ SOKOŁOWSKI

ur. 1941; Komarów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ukrywanie się

Ukrywanie się

To zorganizowała moja siostra [Bogna], która się podjęła tego wszystkiego ze swoim mężem, Jackiem Górką. Początkowo myśmy sami nie wiedzieli, jak to zrobić, żeby się ukrywać dobrze i żeby mnie nie złapali. Ukrywałem się przeważnie w Lublinie, w mieszkaniach przebywałem maksimum dwa, trzy tygodnie, [później] starałem się zmieniać mieszkanie. Mieliśmy przygotowane kilka mieszkań. Starałem się, żeby to były mieszkania na parterze, dla takiego psychicznego [komfortu], że w razie czego, gdy ktoś puka, można będzie przez okno wyskoczyć czy coś takiego. Nie zawsze się to udawało, bo raz byłem na ósmym piętrze aż. Moje ukrywanie [miało miejsce] w Lublinie już od pierwszych chwil, bo przyjechałem do Lublina chyba jeszcze przed Nowym Rokiem, przed świętami nawet, czyli gdzieś koło 20 grudnia [19]81 roku już byłem tutaj, zaraz po strajku w Świdniku. W okolicach Świdnika byłem kilka dni i już tutaj w Lublinie się ukrywałem przez całe święta, Nowy Rok. Byłem w kilku mieszkaniach u znajomych tak na przyczepkę, jak to się mówi, przez święta czy Nowy Rok, żeby ten dzień, dwa jakoś przeleciały i to nie były docelowe moje miejsca ukrywania. Dopiero później siostra rzeczywiście znalazła takie mieszkania. Jedna z naszych dalekich kuzynek kończyła studia, pisała pracę magisterską i mogła to robić w domu. Miała tutaj mieszkanie w Lublinie, wyjechała do domu na kilka tygodni, a ja byłem tam trzy tygodnie. Przyjechała na kilka dni, wtedy mieliśmy zorganizowane tych kilka punktów i mogłem się przenosić z punktu do punktu. To było w okolicach Czechowa, bliżej centrum też na Wieniawskiej ukrywałem się, w okolicach stadionu Lublinianki też tam takie są wysokie bloki. To tak trwało gdzieś do połowy czerwca.

Data i miejsce nagrania	2005-08-26, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"